Nr. 224. [Należytość pocztowa opłacona gotówką.] Lwów, sobota 24 września 1921. Rok IV.

DZIENNIK ... OWY

...RTYI SOCYALISTYCZNEJ

Kraków
P. T.
Biblioteka Uniwersyt.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZ... CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Próby tępienia spekulacyi i lichwy.

Przed zmianami w gabinecie.

WARSZAWA, 22 września (tel. wł.). Przybył tu dr. Michalski, zaproszony przez prezydenta ministrów na konferencyę w sprawie objęcia teki ministra skarbu. Dr. Michalski zażądał podzielenia ministerstwa skarbu na 3 podministerstwa: finansów, skarbu i podatków. Dr. Michalski pragnie zająć się specyalnie sprawami podatkowemi.

WARSZAWA, 22 września (Tel. wł.). Kierownik ministerstwa aprowizacyi, Wyczółkowski, nie objął dotąd urzędowania z powodu złego stanu zdrowia. Funkcye jego spełnia viceminister Stoiński. Prawdopodobnie Wyczółkowski zrezygnuje ze stanowiska, a Stoiński zostanie na stałe na urzędzie kierownika ministerstwa aprowizacyi.

Rozstrzygnięcie sprawy wileńskiej 24 bm.

PARYŻ, 22 września (E. E.) Radio. **Zatarg polsko-litewski będzie rozwiązany na plenarnem posiedzeniu L. N 24 b. m** Zamoyski wspólnie z delegacyą genewską przedsięwziął szereg „demarche" dyplomatycznych. Askenazy za zebraniu sobotniem zajmie stanowisko odpowiadające sytuacyi oraz poglądom całego narodu.

—•••—

WARSZAWA, 22 września (E. E.). Wiadomość o nieprzychylnej dla nas uchwale L. N. w sprawie wileńszczyzny wywarła wielkie wrażenie w kołach rządowych i poselskich. Posłowie Głąbiński, Seyda, Dubanowicz i Czerniewski udali się z ramienia swych klubów do ministra Skirmunta na dłuższą konferencyę. Na konferencyi tej omówiono wszystkie sprawy w dziedzinie polityki zagranicznej, zaznaczono stanowisko klubów i wysłuchano wywodów Skirmunta określających wytyczne polityki zagranicznej.

—•••—

Rokowania polsko-czeskie.

WARSZAWA. (E. E.) 22. września. 21. b: m. popoł. odbyło się pierwsze zebranie delegatów polskich i czeskich w sprawie rokowań handlowych. Przewodniczyć będą na przemian pp. Strassburger i Hotovec. Wyłoniono podkomisye: ogólhandl., kolejową, graniczn., oraz zlikwidowano dawną umowę kompenzacyjną. Dziś odbędzie się posiedzenie podkomisyi ogólno- handlowej.

WARSZAWA. (E. E.) 22. września. Na ostatniem posiedzeniu komisyi czesko- polskiej dla spraw traktatu handlowego, rozpatrywano klauzulę o największem uprzywilejowaniu, którą przyjęto jako podstawę traktatu. Poruszano sprawę tranzytu kolejowego.

WARSZAWA. (E. E.) 22. września. Delegacya czeska prowadząca rokowania handlowe w Warszawie, wybiera się na ;;Targi Wschodnie" do Lwowa.

Akcya przeciw spekulantom walutowym.

WARSZAWA 22. 9. (E. E.) 22-go bm. o 12-tej w cukierni Ziemiańskiej policya zarządziła sprawdzenie dokumentów obecnych w poszukiwaniu spekulantów walutowych. U wielu zatrzymanych znaleziono znaczną ilość obcej waluty.

WARSZAWA, 22. 9. (E. E.) Ministerstwo skarbu poddało szczegółowemu badaniu kwalifikacye komisyonerów uprawnionych do kupowania walut obcych i kruszców dla skarbu polskiego. 120 osobom odebrano prawo skupu, tak że pozostało tylko 30 uprawnionych komisyonerów.

Sazonow w Warszawie.

WARSZAWA, 22 września (tel. wł.). Przybył tu wczoraj były carski minister spraw zagr., Sazonow, który dotąd przebywał w Pradze. Powód jego przyjazdu jest nieznany.

—•••—

Liga Narodów a pomoc dla Rosyi.

Komisya polityczna Rady Ligi N. wyłoniła specyalną podkomisyę dla spraw pomocy dla Rosyi. Między jej członkami (Lord Cecil, Fisher, Imperiali, Branting, Motta, Eubell) znajduje się prof. Askenazy.

—•••—

Zjazd kolejowy delegatów państw bałtyckich.

WARSZAWA, 22 września (Pat.). Dziś w południe w ministerstwie kolei rozpoczął się zjazd kolejowy przedstawicieli państw bałtyckich, a to Finlandyi, Łotwy i Estonii.

—•••—

Dymisya komisarza miasta Warszawy.

WARSZAWA, 22 września (tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych podpisał dymisyę komisarza miasta Warszawy, Anusza. Anusz zaproponował jako następcę swego Zygmunta Beczkowicza, dotychczasowego vicekomisarza.

Odpowiedź warcholstwu.

(sk) Ilekroć nasza sytuacya polityczna znajdzie się na arenie zagranicznej pod znakiem zakwestyonowania naszych praw do pewnych terytoryów będących pod panowaniem Polski, tyle razy lwowscy domorośli endecy spieszą z przyłożeniem ręki do dzieła, któreby reklamowało autorytet partyi N. D., chociażby ze szkodą najżywotniejszych interesów państwa.

Wyznawcy i czciciele rozwydrzonego szowinizmu skompromitowani beznadziejnie wśród starszego społeczeństwa, nie od dzisiaj probują zarzucać sieci wśród niewyrobionej politycznie młodzieży. Niejednokrotnie też udaje się im zwodzić na bezdroża partyjnego zacietrzewienia młode, niedojrzałe pokolenia, idące na lep obłudnych a szerzących na kresach prawdziwe spustoszenia, pseudo- patryotycznych frazesów. Wykorzystują ich naiwność mistrzowie demagogii, nie cofając się przed uderzaniem w strunę pierwotnych instynktów ani przed wyzyskiwaniem skłonności ku ślepym wybuchom, tak charakterystycznych dla niezrównoważonych dusz młodzieńczych.

Chwila dzisiejsza, która kryje dla nas w swojem zanadrzu groźę niepomyślnego załatwienia sprawy wileńskiej, górnośląskiej i ewentualność wywleczenia przed forum niechętnych nam zagranicznych dyplomatów tych krzywd, na które w państwie polskiem skarży się tak silnie ludność białoruska i ukraińska, jest jak najmniej chyba odpowiednią dla dolewania oliwy do ognia, do jątrzenia sporów narodowościowych i podkreślania ich anormalnych i patologicznych objawów.

A jednak augurowie ze „Słowa polskiego" i „Rzeczypospolitej" postanowili wykorzystać dla celów partyjnej popularności, te właśnie chwile kiedy statut dla wschodniej Małopolski przyjść ma pod obrady Ligi Narodów, kiedy zjeżdżają do Lwowa na wschodnie targi także i zagraniczni goście, którzy zaciekawią się zapewne objawami naszej gospodarczej i narodowościowej polityki.

Rozgłosowi, który endecya zamierza uzyskać za wszelką cenę, chociażby kosztem i tak już niepochlebnej powszechnie o nas opinii nie przyświeca żaden cel, w ich akcyi nie podobna dopatrzeć się zmysłu politycznego, pojętego w tem ciasnem nawet i nacyonalistycznem rozumieniu.

Oto na murach miasta pojawiły się wczoraj, nie wiadomo już, który raz z rzędu, czerwono-białe płachty afiszów z podpisem ośmieszonych powszechnie endeckich reforomanów, zwołujących polską młodzież akademicką na wiec pod gromkiemi hasłami nacyonalistycznej niepoczytalności i nienawiści ku młodzieży współżyjących z nami narodowości, nienawiści tak niestosownej dla murów uniwersytetu, w którym odbyć się ma wzmiankowane zgromadzenie.

Za powód bezpośredni do zwołania wiecu, posłużyła wciąż jeszcze niezałatwiona sprawa ukraińskiego szkolnictwa wyższego i wciąż jesz-

nie obowiązujący zakaz przekraczania murów najwyższych uczelni dla części młodzieży żydowskiej i dla ogółu młodzieży ukraińskiej.

Pozorne argumenty, które miały motywować to wyłączenie niepolskiej młodzieży z dobrodziejstwa nauki, z chwilą zdemobilizowania akademików polskich, zupełnie dzisiaj straciły na wartości a horendalnych w zastosowaniu do Ukraińców przepisów nie potrafią wytłumaczyć już dzisiaj żadne fałszywe i obłudne racye.

Aby wypełnić lukę istniejącą na skutek tych obostrzeń w życiu umysłowem społeczeństwa ukraińskiego rzucono pomysł zorganizowania prywatnych kursów uniwersyteckich na których by młodzież odepchnięta od źródeł wiedzy, mogła uzupełniać swoje wykształcenie.

I oto endeccy menerzy, ukrywający się poza plecami młodocianych adherentów, nawołują do krucyaty przeciwko tym zaczątkom ukr. szkolnictwa wyższego, używają pomocy policyi, organizują dzisiejszy wiec polskiej młodzieży akademickiej, którą zechcą nakłonić do uznania dla metod uprawianych ongiś z takim powodzeniem przez rosyjskich Apuchtinów i pruskich Bismarków.

Nie wiemy jak młodzież odpowie na tę prowokacyę, nie wątpimy jednak, że znajdą się ludzie, którzy pouczą tak grupę młodzieńców endeckich jak i zbyt jej powolny senat akademicki, że wiecowanie akademików nie jest odpowiednią drogą do załatwiania skomplikowanych spraw narodowościowej i kulturalnej natury.

I za błąd musimy poczytać senatowi wszechnicy lwowskiej, że pozwala na to, aby w jej murach odbywały się wiece podobnego charakteru. Za błąd uważamy i to, że rząd polski w osobie swoich ministrów oświaty nie miał dotąd odwagi przeciwstawić się krzykom i agitacyi rozpolitykowanej grupy młodzieży i popierającego ją w tej robocie senatu akad., aby udostępnić naukę na lwowskich uczelniach wyższych dla wszystkich uczni bez różnicy wyznania i narodowości.

Istniejące dotąd ograniczenia powinny być bezzwłocznie zniesione.

Taka tylko odpowiedź należy się rozpolitykowanemu warcholstwu i wymaga jej tak honor imienia polskiego, jak i interes państwowości polskiej, w której praworządność powinna być węgielnym kamieniem.

—•••—

Fundusze sierocińskie na pismo klerykalne.

Na zjeździe katolickiem który odbył się niedawno w Warszawie wystąpił gen. Haller z projektem założenia wielkiego dziennika „katolickiego". Jaki będzie kierunek i cel tego organu, o tem szeroko pisać pisać nie będziemy, ponieważ sprawa ta jest całkiem jasno postawiona. Będzie to nowe narzędzie w rękach kleru, służące do utrzymania miłych baranków w średniowiecznem zacofaniu i uległości.

Obecnie „Naprzód" podnosi kwestyę o wiele ciekawszą, z jakiego mianowicie źródła popłyną fundusze i subwencye na wydawnictwo tego pisma które nie mogąc liczyć na szerokie koła prenumeratorów będzie przeznaczone w pierwszym rzędzie do bezpłatnego kolportażu i agitacyi. Otóż „Naprzód" dowiaduje się, że na założenie i utrzymanie wymienionego dziennika użyte być mają pieniądze, zebrane przez biskupów belgijskich na złagodzenie nędzy w Polsce. Więc zamiast służyć ulżeniu niedoli wdów sierót i kalek w wyniszczonym do dna 7-letnią wojną kraju, pójdą składki belgijskie na cele agitacyi wyborczej na jednanie zwolenników ks. ks. Teodorowiczom i Lutosławskim, na rozbijanie solidarności robotniczej.

—•••—

KLĘSKA HISZPANÓW.

PARYŻ. (E. E.) 22. września. „Matin" donosi, że wojska hiszpańskie poniosłszy pod Melilą ciężką klęskę znajdują się w panicznym odwrocie.

—•••—

Zjazd dziennikarzy polskich.

LWÓW 23. września 1921.

Miasto nasze, przyjmuje dzisiaj w murach swoich serdecznych gości. Ze wszech stron rozległej ojczyzny, od wszystkich jej rubieży, zewsząd gdzie trwają niezłomne posterunki myśli i kultury polskiej, przybyli ci, którzy wierną, żórawią spełniając służbę, są przodownkami w pochodzie narodowego ducha.

Przedstawiciele prasy polskiej zawitali do Lwowa, by tu w dostojnym grodzie bohaterstwa i poświęcenia, w grodzie, po którym tułają się echa przeżytych bolów i wywalczonych tryumfów, skrzepić się wzajemnie, podzielić się ze sobą wiarą swą i miłością, zadokumentować i utrwalić wielką, nierozerwalną spójnię duchów, walczących o najwyższe ideały ludzkości, — o wolność i sprawiedliwość. Prasa polska, która w dobie niewoli była ostoją i dźwignią myśli narodowej, obecnie wielkie, zaszczytne ma przed sobą posłannictwo: ma stać na straży społecznych praw, ma być opiekunką republikańskich ustaw konstytucyi a posiadając broń silniejszą od miecza, jest w stanie poskromić wszelkie zamachy na nienaruszalność wolności społecznej i godności obywatelskiej. Prasa zjednoczona w walce o te dobra podstawowe człowieka, staje się potęgą, wobec której niczem są jakiekolwiek autorytety, choćby o najsilniejszą moc materyalną były oparte.

Z wiarą, że dziennikarstwu polskiemu, mimo metod — nieraz bardzo rozbieżnych — ten jeden wspólny cel przyświeca, i że tylko w dążeniu do wyzwolenia duchów i ciał z jakichkolwiek narzuconych — politycznych i społecznych — więzów, widzi posłannictwo swoje, witamy dzisiaj zawodową brać w drogiem naszem mieście, życząc jej obradom najpomyślniejszych rezultatów. Quod felix faustum fortunatumque sit....

—ooo—

Wrogie dla Polski stanowisko Łotwy.

RYGA. 22. 9. (Pat.) Prasa łotewska prowadzi dalej ostrą kampanię przeciwpolską. Rozstrzygająca się w Lidze Narodów sprawa Wileńska, wywołała burzliwe napaści prasy łotewskiej, która stara się jednocześnie za wszelką cenę odciągnąć Litwę od porozumienia z Polską.

I tak „Jauna Latwija" pisze: W sprawie zbliżenia wszystkich bałtyckich państw istnieje jeden sfinks, którym jest polityka polska dążąca za wszelką cenę do osiągnięcia granic z r. 1772 W związku z tym programem odbyło się zajęcie Dzwińska w r. 1920 przez wojska polskie. Plany zawiodły dzięki porażce jakiej doznali Polacy podczas ofenzywy bolszewickiej. Dabskiemu udało się jednakże uzyskać kurytarz między Litwą a Rosyą, a dla jakich celów ma on służyć, jasnem jest: dla celów wojennych. Niepodległość Litwy jest w niebezpieczeństwie. Obecna polityka polska jest czynnikiem zaburzeń w Europie wschodniej. Polska jest jedynem państwem cierpiącem na występną żądzę ekspanzyi. Naród łotewski powinien zrozumieć nareszcie, przyjaźń Polski, i jak jeden mąż stanąć po stronie Litwy. Polsce radzimy pamiętać, że dążenie do granic z r. 1772 przyniesć jej może śmierć i teraz.

Straszliwa katastrofa w fabryce.

Ponad 1000 zabitych, kilka tysięcy rannych.

MOGUNCYA, 22 września (Pat.). Havas. Na skutek eksplozyi wytworów chemicznych w Ludwigshafen-Oppau, z górą 1.000 osób poniosło śmierć na miejscu, zaś kilka tysięcy osób odniosło rany. Przyczyny katastrofy dotychczas nie są znane, Wszelka komunikacya z tą miejscowością została przerwana.

NAUEN, 22 września (Pat.). Radio. O sile wybuchu podczas katastrofy w fabryce w Oppau świadczy zniszczenie szyb w promieniu 3 godzin drogi w Ludwigshafen, Mannheim i Heidelbergu. Szpitale są przepełnione rannymi. Zapanowała ogólna panika. Telefony i telegrafy w Mannheim i Heidelbergu są zniszczone.

Węgry rozpoczną kroki wojenne?

PRAGA. 22 września (Pat.). „Narodni Listy" twierdzą w doniesieniach z Preszburga, że Węgry zarządziły w ostatnich dniach mobilizacyę wszystkich sił zbrojnych jakiemi rozporządzają. Obecnie jeszcze w poszczególnych komitatach przeprowadzają t. zw. statystyczni oficerowie mobilizacyę uzupełniającą. Głównymi obozami koncentracyjnymi armii węgierskiej są Budapeszt, Stein am Anger, Kecskemet i Debreczyn. Natychmiast po zapowiedzianem nadejściu ultimatum koalicyi rozpocznie akcyę wojenną grupa generała- majora Krachwila, skoncentrowana na Węgrzech zachodnich. Misye koalicyjne są dokładnie poinformowane o wszystkich tych wydarzeniach. W Stein am Anger Węgrzy skoncentrowali 30.000 żołnierzy. Front obsadzony przez wojska węgierskie ciągnie się od Preszburga do granicy jugosłowiańskiej i liczy 200 klm.

—•••—

ZAWIESZENIE MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

WARSZAWA 22. 9. (E. E.) Szef sekcyi monopolowej w ministerstwie skarbu oświadczył przedst. „Przeg. wiecz.", że według propozycyi Rady ministrów monopol spirytusowy ma być zawieszony na 2 lata, aby dać możność zremontowania się zniszczonym gorzelniom. Dochód z alkoholu powiększyć się ma z 4 miliardów do 30 miliardów mk.

—ooo—

Słowacy pod jarzmem czeskiem.

BUDAPESZT, 22 września (Pat.). Węg. B. K. W związku z podróżą Masaryka do Słowacyi przewódca partyi słowackiej Dworzak oświadcza w piśmie ogłoszonem w dziennikach do Masaryka, że Słowacya może być terenem niebezpiecznym dla Masaryka jako przedstawiciela ciemięsców czeskich, uciekających się do takich środków jak więzienie i szubienica. Dworzak zarzuca wreszcie Masarykowi, że pogwałcił konwencyę podpisaną w Pitsburgu.

AMERYKA DLA ROSYI.

WILNO. (E. E.) 22. września. W tych dniach St. Zjednoczone wysyłają przez Polskę do Rosyi sow. 64 wagonów produktów spożywczych. Wagony te — zaplombowane w Gdańsku — przewiezione zostaną do granic sowieckich pod opieką Towarzystwa polsko- amerykańskiego. Ameryka przesyła Rosyi mąkę, ryż, fasolę, mleko kondensowane, konserwy etc.

—•••—

KLĘSKA WOJSK GRECKICH.

KONSTANTYNOPOL. (Pat.) 22. września. Havas. Straty greckie podczas bitwy nad Sakarya przewyższają już cyfrę 20.000 ludzi. Na skutek nacisku wywieranego przez wojska Kemalistów, odwrót grecki zmienił obecnie kierunek i kołduje się równolegle do kolei żelaznej Eski- Szehir.

ANGORA. (Pat.) 22. września. Havas. Komunikat urzędowy. Na zachód od Sakaryi odbywa się w dalszym ciągu pościg za wrogiem. Grecy porzucili znaczną ilość armat, karabinów maszynowych, oraz wszelkiego rodzaju materyału wojennego.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie pod przewodnictwem prez. Neumana nie obfitowało w ciekawsze momenty. Załatwiono szereg drobniejszych spraw z pośród których tylko sprawa poboru od przyrostu wartości domów wywołała żywszą dyskusyę. Natomiast jest do zanotowania ciekawy precedens który gmina wprowadza, mianowicie za wydzierżawienie gruntu miejskiego postanowiła Rada pobierać nie pewną gotówkę lecz daninę w naturze. Ten system w dzisiejszych czasach wobec wahania się wartości naszych pieniędzy uważać należy za bardzo celowy i sprawiedliwy.

Drugie uchwały.

Po kilku interpelacyach przeszły bez dyskusyi drugie uchwały w sprawie podwyższenia opłat za wodę, zaciągnięcia pożyczki na budowę kafilarni, podatku od biletów jazdy w wagonach sypialnych, dalej w sprawie zaciągnięcia pożyczki na odbudowę dóbr miejskich, pożyczki na adaptacye w teatrze miejskim, oraz w sprawie ustawy kanałowej.

Z porządku dziennego r. dr. Matakiewicz referował sprawę

sprzedaży gruntu miejskiego przy ul. Snopkowskiej.

Uchwalono sprzedać ten grunt p. Konopackiemu po 1000 mk. za 1 sążeń ziemi.

Po referacie r. Lityńskiego uchwalono na

ufundowanie cegiełek na odbudowę Wawelu.

przeznaczyć kwotę 300.000 mk. tj. po 2 cegiełki rocznie przez 5 lat.

W myśl referatu r. Sawczyńskiego uchwalono

wydzierżawić pracownikom gminnym „Naprzód" 152 morgów gruntu

w Zubrzy za 50 kg. zboża od morga.

Z referatu r. Kwiatkowskiego uchwalono zezwolić

Izbie rękodzielniczej zaciągnięcie pożyczki

w kwocie 550.000 mk. w miejskiej Kasie oszczędności na podwyższenie płac jej urzędników.

Sprawa noweli do statutu o poborze

opłat miejskich od przyrostu wartości nieruchomości

wywołała dłuższą dyskusyę, w której zabierali głos r. prof. Thulie, Dr. Sokal i r. Kotowicz. Ten ostatni przy tej sposobności podniósł, że rozmaici obcy, paskarze i dorobkiewicze przyjeżdżają do Lwowa z walizami pełnemi banknotów i wszelkie żądane ceny płacą za kamienice tym którzy chcą je pozbywać. Różni zaś pośrednicy nachodzą właścicieli realności, tłomacząc im, że lepiej sprzedać dobrze, niż mieć kłopoty z podatkami. P. Kotowicz podejrzewa że o tych kłopotach podatkowych informują pośredników egzekutorzy...

W rezultacie uchwalono po wyczerpującym referacie p. Sawczyńskiego przyznać przy obliczaniu przyrostu wartości właścicielom przedwojennym ulgę 35 proc., nie wprowadzać zaś żadnych ulg dla tych, którzy po r. 1914 nabyli realność a obecnie ją pozbywają.

Na tem o g. $8^{1}/_{2}$ prezydent zamknął posiedzenie.

Marka i giełda.

W czasie wielkiej wojny Austrya wprowadziła rozmaite ograniczenia, uczyniła z człowieka niewolnika, który musiał mniej i gorzej jeść gorzej się ubierać, nie opalać, lub gorzej opalać mieszkania. Ludność sarkała, lecz zamiast kawy, piła żyto, ryż należał do dziedziny marzeń, tłuszczu miała ilość wymierzoną na gramy mąkę widziała tylko na święta, jadła chleb gliniasty, z dodatkami drzewa, gipsu i t. p., przyodziewała się w papierowe ubrania, lub w najlepszym razie na kartki, stojąc w ogonku od świtu do nocy, otrzymywała jakiś materyał bawełniany lub z pokrzywy na odzież i buty o papierowych podeszwach. Wszyscy zresztą na własnej skórze odczuwaliśmy, jaki to raj był po owe lata. Austrya wszystkie te zarządzenia poczynić musiała, bo brakło jej najkonieczniejszych artykułów żywności i surowców, a z zewnątrz z zachodu, niczego sprowadzać nie mogła.

W Polsce jest inaczej. Mamy wszystkiego podostatkiem, ale za to pieniędzy nie mamy i nie mamy niestety — dzięki takiej właśnie gospodarce — poważania za granicą.

Zbyt mało zwraca się u nas uwagi na to, że ograniczenia w spożyciu, a zwłaszcza ubieraniu się wielce mogłyby się przyczynić do poprawienia fatalnego stanu, w jaki Polska popadła. Nie mamy niestety pod ręką cyfr na udowodnienie, ile to miliardów wypłynęło niepotrzebnie za granicę na ryż, kawę, materyały odzieżowe, obuwie, dywany, meble i t. d. Ale przypatrzmy się wystawom po wielkich miastach. Materyały lub gotowe ubrania wiedeńskie czeskie, angielskie, szwajcarskie: buty wiedeńskie niemieckie, hafty, jedwabie szwajcarskie szkło, porcelana czeska, meble wiedeńskie ryż, kawa, tłuszcze amerykańskie. Nie wystarcza już materyał łódzki czy z Białegostoku, mniej miękki i wytworny nie wystarcza obuwie warszawskie. Trzeba stwierdzić że winę największą ponoszą kupcy, bo gdyby nie sprowadzali tych towarów, nie mogłaby publiczność kupować.

Przyjrzyjmy się teraz kto to wszystko kupuje. Człowiek wynagradzany za pracę, wszystko jedno, inteligent czy robotnik, kupuje tyle, ile może, to znaczy bardzo niewiele. Ale kupuje dużo paskarz, dorobkiewicz, który na rozmaite błahostki rzuca milionami, bo je łatwo zdobywa. Gdyby import towarów, które nie są niezbędne został zakazany, pieniądz nietylko zostałby w kraju, ale ten pieniądz zostałby użyty na inwestycye, na budowę domów, na uruchomienie przemysłu. W jakiś sposób ten pieniądz toczyćby się musiał, paskarz miejski nie jest bowiem tak głupi, jak chłop, aby papierki więzić w skrzyni.

Dopóki marka na giełdzie światowej będzie miała taką wartość jak dotąd, lub mniejszą, jest zbrodnią robić transakcye z zagranicą, i te transakcye muszą się skończyć, choćby to się kupcom bardzo nie podobało.

— Co ja sprzedawać będę? — biadał pewien wybitny kupiec — jeżeli nie będę sprowadzał towarów z zagranicy?

Lecz trudno liczyć się z jednostką, gdy idzie o ratunek milionów.

Bo zważmy, gdyby nie kontakt z zagranicą, moglibyśmy sobie żartować z tej orgii giełd, które z naszego pieniądza czynią bezużyteczny świstek papieru w momencie, kiedy ich własny pieniądz takiej wartości nie ma, bo wysokiej siły kupna nie ma.

Weźmy najbogatszą Amerykę.

W Ameryce jest obecnie pięć i pół miliona bezrobotnych, prez. Harding zwołuje konferencyę dla omówienia środków ku usunięciu tej katastrofy; zbrodniczość na tle nędzy się wzmaga, drożyzna rośnie, ale dolar wydyma swoją wartość do humorystycznie wysokiej ceny: 5000 mk. za 1 dolara. Spróbujmy porównać, co my kupimy za 5000 marek, a co Ameryka sprzeda za 1 dolara. Na podstawie pism amerykańskich notujemy ceny tamtejsze, niektórych artykułów 1 kg. masła 82 ct. (amer.) 1 kg. mięsa 90 ct., 1 kg. kawy 70 ct., 1 kg. ryżu 12 ct., razem powyższe artykuły kosztują 2 i pół dolara. Skromne utrzymanie dzienne jednej osoby kosztuje przeciętnie 2—4 dolary.

Mimo największej orgii na targach my kupimy 1 kg. masła za 1200 mk., mięsa za 240 mk., kawy za 900 mk., ryżu za 300 mk., razem powyższa ilość kosztuje dzisiaj 2.640 mk.; dzienne skromne utrzymanie kosztuje u nas 400—1000 mk., jakiż tu stosunek do dolara?

— W tej Polsce żyć i umierać — wyraził się był pewien amerykański inżynier Polak, wyszedłszy z restauracyi, po zapłaceniu za obiad 5 centów amerykańskich. (Autentyczne!).

Taki sam obiad kosztuje w Ameryce 1 dolara, a nawet więcej.

Taki mniej więcej jest stosunek marki polskiej do franka, korony, angielskich funtów itd. Wewnętrznie pieniądze te nie przedstawiają takiej wartości, bo wartość ich została wyśrubowana w sposób sztuczny, oparty na spekulacyi.

Te rzeczy, które obok innych wprowadzają chaos w naszem życiu gospodarczem, wymagają rozważnej korektury i interwencyi czynników odpowiedzialnych.

Warunki współpracy z burżuazyą socyalistów niem.

BERLIN 21. 9. Rezolucya przyjęta na kongresie partyjnym niem. socyalistów większości w Goerlitz, w sprawie udziału partyi w rządzie koalicyjnym wraz z niem. stronnictwem ludowem, ma treść następującą:

Socyalna demokracya gotowa jest do współpracy w tym celu z innemi stronnictwami Rzeszy i poszczególnych krajów, jeśli porozumienie z temi partyami **w sprawie programu pracy** okaże się możliwe. Zasady tedy programu są: Uznanie **obrony republiki**, zabezpieczenie **demokratycznego prawa samostanowienia** w państwie mieście i gminie, **demokratyzacya administracyi** i republikanizacya **Reichswehry oraz policyi** zabezpieczenie rozbudowy **ustawodawstwa społecznego** prowadzenie polityki zagr. **w duchu porozumienia** międzynarodowego, lojalne **wykonanie zobowiązań** traktatowych w granicach możliwości i pociągnięci do świadczeń, koniecznych do spełnienia tych zobowiązań, przedewszystkiem **klas posiadających.**

Decyzya co do ewent. wstąpienia towarzyszy partyjnych do rządu ma być pozostawiona zarządowi partyi.

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze kongres przyjął tę rezolucyę 290 głosami przeciw 75.

KANDYDAT NA MINISTRA SKARBU.

WARSZAWA, 22. 9. (Pat.) Jak się dowiaduje „Kuryer Polski", prowadzone są pertraktacye z p. Michalskim co do objęcia przez niego ministerstwa skarbu. Przyjazd p. Michalskiego do Warszawy spodziewany jest w piątek.

DR. KIERNIK ZOSTAJE NA URZĘDZIE.

WARSZAWA, 22. 9. (Pat.) Wobec uchwały klubów P. S. L. oraz oświadczeń premiera Ponikowskiego, iż rząd jego stoi na stanowisku wykonania reformy rolnej, Dr. Kiernik zdecydował się pozostać na stanowisku prezesa Głównego Urzędu ziemskiego.

Pertraktacye naftowe we Lwowie.

Drugi dzień obrad

Układy są prowadzone komisyjnie, osobno pracodawcy, osobno delegaci robotników. Komisye w swych pracach nie doszły jeszcze do porozumienia, a to dlatego, że propozycye przygotowane przez jedną i drugą stronę, w zasadzie były różne. Dzisiejszy dzień nie przyniósł nic pozytywnego. Mamy nadzieję, że do pewnego stopnia zbliżenia doprowadzi praca komisyi w dniu następnym, o czem w następnej korespondencyi powiadomimy czytelników.

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 23 września „Żydówka" z Mannem.

Sobota 24 września o 3 30 pop. „Fircyk w zalotach". Przedstawienie dla młodzieży.

Sobota 24 września wieczór „Biały mazur".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Dziś i codziennie w części koncertowej występy: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny, Szpineterówny, Wiklińskiego i Zielińskich. Nadto program na wzór paryskiego Grand Guignolu: „Piekielna zemsta" i „Smutny początek wesołego końca". Szczegóły w afiszach.

—•••—

WIECZÓR LUDWIKOWSKIEGO w „Sokole Macierzy" w niedzielę 25 bm. Bilety w droguery Sładowskiego „Hotel Georgea".

—•••—

UROCZYSTE POSIEDZENIE ZJAZDU DZIENNIKARZY odbędzie się w piątek 23. bm. punktualnie o godz. 12 w poł. w wielkiej sali Kasyna i Koła lit. art. Na inauguracyjnem posiedzeniu będą obecni przedstawiciele wszystkich władz, profesorowie uniwersytetu i politechniki i wszyscy nie wyłączając pań którzy się interesują sprawami dziennikarstwa i literatury. Osobnych kart wstępu nie potrzeba. Uroczystość ta potrwa około 5 kwadransów.

OTWARCIE ZBIORÓW ORZECHOWICZA. W sobotę dnia 24 września, o godz. 12 w poł. odbędzie się uroczyste otwarcie ofiarowanych gminie m. Lwowa, zbiorów muzealnych Bolesława Orzechowicza, ul. Ossolińskich l. 3. W imieniu miasta dokona otwarcia wiceprezydent prof. dr. Marceli Chlamtacz, poczem przemówi prof. dr. Oswald Balzer.

ORGANIZACYA SPISU LUDNOŚCI NA KRESACH. Prace przygotowawcze dotyczące pierwszego spisu ludności w Polsce są już na ukończeniu. Specyalne trudności jakie napotykały władze spisowe w powiatach wschodniej Małopolski zostały w znacznej mierze usunięte przez organizacye młodzieży akademickiej, która zgłasza się licznie do wyjazdu na prowincyę oraz do Województwa Wołyńskiego, gdzie obejmie wyznaczone im posterunki, nieobsadzone miejscowymi czynnikami z powodu braku zdatnych inteligentnych sił. Dla ułatwienia młodzieży wyjazdu odroczył Uniwersytet lwowski wykłady do 17. października. Podobną uchwałę ogłosi w dniach najbliższych Rektorat lwowskiej Politechniki. Wobec dalszych zgłoszeń odbędzie się jeszcze jeden kurs pod kierunkiem dra Robla we wtorek 27. b. m. o godz. 10-ej przed poł. w sali XIV. starego gmachu Uniwersyteckiego.

„FUNDUSZ ZADWORZA" utworzony przez Szkolstwo Lwowskie przyznał na rok szkolny 1921/22 stypendyum na utrzymanie Romanowi, Zbigniewowi Czekałowskiemu, uczniowi I. kl. gimnazyalnej, jako synowi ś. p. Stanisława, nauczyciela ochotnika, poległego pod Streptowem obok Zadwórza, oraz Stanisławowi Świszczowi, uczniowi 7. klasy gimnaz. jako synowi ś. p. Kryspina, urzędnika Wydziału krajowego, poległego w obronie Lwowa, dnia 13. listopada 1918 pod Kulparkowem.

POCIĄGI NA TARGI WSCHODNIE. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Na czas trwania Targów Wschodnich" będzie w biegu między Lwowem a Warszawą przez Lublin Rozwadów jedna para pociągów pospiesznych Nr. 905 i 906.

Pociąg Nr. 905 wyjeżdża z Rozwadowa o godzinie 5 min. 23 rano, przyjazd do Lwowa godz. 10'15 przed południem. Pociąg Nr. 906, odjazd ze Lwowa o godz. 19-tej min. 20, przyjazd do Rozwadowa 0'35. Pociąg Nr. 905 wyjedzie po raz pierwszy z Warszawy dnia 24-go września, pociąg Nr. 906 ze Lwowa po raz pierwszy 25-go września.

Z TEATRU WIELKIEGO. W piątek „Żydówka" z Argasińską-Choynowską, Piatówną, Mannem i Hornerem w głównych partyach. Dyryguje Lehrer.

W sobotę pop. przedstawienie dla młodzieży urządzone w porozumieniu z ciałem pedagogicznem. Odegrany zostanie „Fircyk w zalotach" Zabłockiego pod reżyseryą Barwińskiego i z międzyaktami tanecznymi w układzie Faliszewskiego.

W operetce dobiegają końca próby z „Hrabianki Foxtrotta" Stolza. Barwna ta operetka, wystawiona z dużym nakładem dekoracyjnym, mająca bardzo dowcipne libretto, zyska sobie niezawodnie duże powodzenie. Tytułową partyę śpiewa p. Miłowska, mając za partnera Kuligowskiego. Nowo zaangażowani artyści p. Szczęsna i Olędzki znajdą pole do popisu. Występuje również cały personal operetki z p. Tatrzańskim na czele, który tę nowość reżyserował. Dekoracye Balka i Polityńskiego. Ewolucye taneczne i solowe tańce w układzie Faliszewskiego. Solo na tle baletu wykonają pp. Burkacka i Łozińska. Dyryguje p. Alfred Stadler.

Z TEATRU MAŁEGO. Po stałniem przedstawieniu „Zakochanych" w piątek wejdzie na afisz świetna komedya Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli". Główną rolę kobiecą dyrekcya powierzyła świeżo pozyskanej artystce sceny krakowskiej p. Mili Czajkowskiej, zaprezentuje się również p. Sowiński w znakomitej roli Fiołka. Obsadę sztuki tanową pp. Rasińska, Rowińska, Łozińska, Dębicka, Sieniawska, oraz pp. Pełiński, Dębowicz i Rasiński, który na życzenie autora prowadzi reżyseryę.

Dyrekcya Teatrów Miejskich w sobotę poda do publicznej wiadomości repertuar niezwykle urozmaicony trzech teatrów miejskich na czas „Targów Wschodnich". Trzeci teatr nosić będzie nazwę: Miejski Teatr Nowość i zapanuje tam operetka w wykonaniu ulubieńców publiczności lwowskiej.

LUDWIKOWSKI rozbawi tej niedzieli, żądną zabaw publiczność w Sokole-Macierzy. Przygotował bowiem bardzo urozmaicony program.

BĘDZIE ŻYĆ DŁUGO. Właściciel restauracyi Töpfer, znany popularnie „Naftuła" przy ul. Trybunalskiej, b. radny miejski, oraz amator dzieł sztuki, znany był we Lwowie a szczególnie w kołach braci od pendzla i piór. Przed laty zbiór swych obrazów ofiarował miejskiej galeryi która to sprawa nieco huczku narobiła pomiędzy artystami.

W ostatnich latach Töpfer jako były urzędnik kolejowy, objął z powrotem służbę kolejową i przeniósł się do Poznania. Kilka dni temu obiegła prasę pogłoska, że Töpfer kąpiąc się w morzu, w miejscowości Gdyni, zaszedł na głębię i utonął.

Wiadomość ta i nekrologi okazały się przedwczesne, albowiem jak donoszą Töpfer żyje i przebywa w Poznaniu, gdzie namiętnie obecnie zajmuje się muzyką.

WZROST DROŻYZNY. Z danych liczbowych które mają być ogłoszone przez główny urząd statystyczny w Warszawie, wynika, że w pierwszej połowie br. wzrost drożyzny w Warszawie wynosi 79'8 proc. we Lwowie 74'8 proc. a w Krakowie 67'4 proc. Opracowana przez główny urząd statystyczna tablica wykazuje, że najdroższem miastem w Polsce jest Warszawa, która zresztą zawsze pod tym względem zajmowała czołowe stanowisko.

Po Warszawie idzie Cieszyn, który w ciągu pół roku wykazał zdumiewający wprost wzrost drożyzny. Podczas gdy bowiem Cieszyn jeszcze w styczniu br. był poza b. zaborem pruskim najtańszem miastem w Państwie, dziś należy do najdroższych.

Na ostatniem miejscu znajdują się miasta wielkopolskie i pomorskie.

OBŁAWA POLICYJNA. Policya ostatnio za rządziła obławę w mieście i aresztowała wielu podejrzanych indywiduów, a pomiędzy niemi złodzieja Wojciecha Topolskiego, zwanego Maliną, który na Targi Wschodnie przyjechał aż z Hamburga.

DO RABINA CUDOTWÓRCY. Wykryto w mieszkaniu Izaaka Friedmana przy ul. Szpitalnej l. 11, składającem się z dwóch małych pokoików formalny hotel, gdzie poza rodziną składającą się z 7-miu osób nocowało od 9 do 11 osób. Byli to goście z prowincyi, którzy przyjeżdżali do rabinów-cudotwórców. Policya zwróciła się do Magistratu ażeby zamknąć ten hotel" **ze względów hygienicznych.**

DYREKTOR PUZAPPU, SŁOMCZYŃSKI, został wypuszczony z więzienia za złożeniem 300 tys. mk. kaucyi. Będzie on prawdopodobnie odpowiadać tylko za nadużycie władzy urzędowej.

CZYJE ZWŁOKI? Dnia 7. b. m. wieśniacy znaleźli w łozach Zgniłej Lipy koło Chorostkowa, zwłoki około 40-letniego mężczyzny, żyda, którego identyczności nie można stwierdzić.

Był to mężczyzna wysokiego wzrostu, włosy czarne, nieco siwe, broda krótka wystrzyżona.

W Krakowie znaleziono zwłoki mężczyzny wiszące na drzewie, liczącego około 40 lat. Nazwiska wisielca nie zdołano ustalić.

POŻARY. W Stroniatyczach, powiat Lwów, dnia 20 b. m. spaliło się 7 stodół wraz z krescencyą, należących do różnych gospodarzy. Szkoda wynosi 4 miliony 83 tys. marek. 8-letni Michał Ochota, pasąc bydło rozniecił ogień w sąsiedztwie zabudowań i spowodował ten pożar.

—•••—

— BILETY NA TARGI WSCHODNIE. Celem uniknięcia nieporozumień komunikuje Zarząd T. W., że bilet wstępu na plac wystawowy dla publiczności kosztuje przed południem Mp. 200 popołudniu Mp 100, bilet permanentny 500 Mp. Te ostatnie są do nabycia tylko w biurach T. W. Zarząd Targów stwierdza, że z poznańskiego zgłoszonych jest około 100 firm.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać Lwów, gdyż stoimy zlokautowani.

Komunikaty.

× TOWARZYSZY SUBKASYERÓW uprasza się o zwrot znaczków podatku partyjnego oraz wykaz płacących podatek, a to w myśl polecenia C. K. W. najdalej do 28 bm., gdyż znaczki te muszą być wysłane do Warszawy celem ostemplowania. Towarzysze, którzy znaczków nie zwrócą, będą musieli złożyć gotówkę, gdyż znaczki te zostają wycofane z obiegu i tracą swą wartość. Marki zwracać należy do rąk tow. Konarskiego, w administracyi „Dziennika Ludowego".

—•••—

Przymusowy wykup nieruchomości ziemskich.

Komisya Ziemska Okręgowa we Lwowie, na posiedzeniu w dniu 15. września 1921, uchwaliła przymusowy wykup następujących majątków ziemskich:

1) Wolica komarowa, w powiecie sokalskim, własność Stanisława Preka.

2) Strutyn część II. w powiecie złoczowskim, własność Hermana i El. Dawidsohnów.

3) Stupki, w powiecie tarnopolskim, własność Izydora Weissglasa.

4) Dżurków górny, w powiecie horodeńskim, własność spadkobierców Kisela Sokala.

Nadto wyraziła opinię, iż należy przystąpić do przymusowego wykupu całego szeregu folwarków w powiatach: Horodenka, Zborów, Złoczów, Skałat, Stanisławów, Przemyślany; Bóbrka i Lwów.

—•••—

SAMOSĄD NA BANDYCIE.

W Krenobińcach żandarm eskortował schwytanego bandytę, który w tej okolicy dał się ludności we znaki. Mieszkańcy tej wsi rozbroili żandarma a bandytę na śmierć zatłukli. Umierając, zbrodniarz zeznał, że w powiecie grasuje wielka szajka, która specyalnie napada na reemigrantów. Bandą dowodzi niejaki Polisuk. Władze bezpieczeństwa zarządziły pościg za bandytami.

—•••—

Katastrofa kolejowa pod Mławą.

Przedwczoraj rano wracały trzy drużyny parowozowe ze Lwowa z odebranymi w Gdańsku nowymi parowozami systemu P. 8. W Mławie jadąc z przepisaną szybkością 100 klm. na godzinę, z niewiadomej przyczyny wjechały do parowozowni w Mławie, gdzie parowozy przebiwszy mur

ulegly zniszczeniu

zabijając i raniąc kilku z jadących.

Wczoraj o godzinie 10'20 wieczór, wrócił zdrów Leon Orłosz, kierownik parowozu, oraz ranny Leon Rosyan i palacz Gustaw Klarenbach. Wraz z nimi wrócili członkowie rodzin, którzy na wieść o katastrofie wyjechali do Mławy.

Natomiast zginęli na miejscu: Leopold Roganowicz i Piotr Choły, zaś zwłok kier. parowozu Jana Dudzińskiego nie zdołano odszukać wśród gruzów.

Wiadomość ta wywołała szczery żal wśród szerokich kół towarzyszy pracy i znajomych tragicznie zmarłych.

—•••—

WARSZAWA. (Pat.) 22 września. W dniu 21. b. m. o godz. 5 rano na stacyi Mława, idące luzem z Torunia a przeznaczone dla Lwowa 3 parowozy wjechały w pełnym biegu do parowozowni i zderzyły się ze stojącym tam parowozem. Skutkiem tego, wszystkie 4 parowozy uległy bardzo znacznemu uszkodzeniu. Wypadek ten nie spowodował przerwy w ruchu; śledztwo w toku.

—•••—

Układanie wytycznych cen dla Lwowa

Dziś przed południem w ratuszu zbierze się komisya, złożona z reprezentantów różnych urzędów, w celu ustanowienia wytycznych (nieprzekraczalnych) cen na wszystkie artykuły pierwszej potrzeby.

Bez hamulca, wolny handel zamienił się w wolny rozbój, w którym przodują sfery, najmniej składające danin na rzecz państwa, a to producenci wiejscy i paskarze, których nieprzeliczone legiony grasują wszędzie.

Z chwilą zniesienia taryfy, zredukowania Urzędu walki z lichwą i zaprowadzenia wolnego handlu, ceny rosły nie o 10 procent, lecz ponad 100 procent, co parę tygodni, lub kilka dni, pomimo świetnego urodzaju w państwie.

Ceny wytyczne, które mają być uchwalone, należy wprowadzić w życie, to znaczy władze muszą zniewalać rozwydrzonych paskarzy do ich szanowania.

Władze wojewódzkie, miejskie, policya, Urząd walki z lichwą muszą solidarnie pracować w tym kierunku.

Ceny wytyczne rzeźników.

Rzeźnicy czasami w przystępie dobrego humoru powiadamiają publiczność o cenach wytycznych, które sami układają, a które są zawsze wyższe od poprzednich. Od wczoraj ułożyli następujące ceny:

1 kg. mięsa wołowego, cielęcego i baraniego po 220 do 240, 1 kg. mięsa wieprzowego po 400 mk., słoniny po 800 mk. Na podróbi i inne wyroby cen na razie nie zdołali „wykalkulować".

Z tym cennikiem dziś udadzą się zapewne na posiedzenie komisyi cennikowej w celu zatwierdzenia. Należy zbadać te ceny z urzędu, albowiem są one niezwykle wyśrubowane.

Jeden z poranných dzienników we Lwowie z uporem godnym lepszej sprawy, codziennie ogłasza ceny „Z targu lwowskiego":

Dnia 22 (podał), że we Lwowie „płacą" konsumenci: „za 1 kg. mięsa wieprzowego od 450 do 480 mk., wołowego 230 — 250 mk., słoniny 1.200 mk., sadła 1.400 mk. (?)

Ceny te są fałszywe i niepotrzebnie w błąd wprowadzają paskarzy po prowincyi, którzy wedle tych fałszywych zestawień, podnoszą ceny na prowincyi.

Ogół konsumentów w mieście żali się na podobne ogłaszanie cen, a w dodatku wyższych, albowiem wychodzą one na szkodę konsumentów w całym kraju a na pożytek tylko paskarzom.

Z sali rozpraw.

O DEFRAUDACYĘ 22 MILIONÓW MAREK.

Jan Wereszczyński, ppor. kasowy zakładu gospodarczego wojskowego w Warszawie, zdefraudował 22 milionów 833.765 mk., domagał się i pobierał różne datki od dostawców wojskowych. Dnia 21. stanął on przed sądem wojskowym w Warszawie, zaś równocześnie z wolnej stopy odpowiadają: Willibald Fangor, major urzędu gospodarczego za niedbalstwo służbowe i zaufany Wereszczyńskiego st. szeregowiec Stanisław Miatkowski za branie łapówek. Rozprawa potrwa parę dni.

—•••—

WIEJSCY RABUSIE.

Wasyl Lipczak liczący lat 21, Iwan Łewko, lat 23, Iwan Lipczak, lat 24, Michał Martynowicz; lat 18, Hryńko Kozak, lat 19, wszyscy obrządku gr.-kat., rodem z Hrebennego, stanęli wczoraj przed sądem przysięgłych.

Jan Wielgosz, szeregowiec W. P., który odpowiada przed sądem wojskowym, dobrał sobie czterech nadmienionych, którzy przebrawszy się w mundury i uzbrojeni, udali się wieczorem 21. października z. r. do mieszkania Hersza Sterna w przysiółku Horaj ad Worochta. Sterroryzowawszy Sternów strzałami karabinów i biciem, zrabowali im gotówkę i rzeczy wartości 39.770 mk. W czasie tym Wasyl Lipczak omal, że nie przebił Sterna bagnetem.

Pozatem wymienieni popełnili różne kradzieże u gospodarzy w tej okolicy. Wybierając się do Sternów pożyczyli karabin u H. Kozaka, którego prokuratorya oskarża obecnie o współwinę w rabunku.

Oskarżeni, w śledztwie przyznali się do zbrodni rabunku. Wczoraj na rozprawie solidarnie wyparli się, pomimo obciążających zeznań świadków i agnoskowania ich jako rabusiów. Do rozprawy powołano telefonicznie nowych świadków z prowincyi, to też wyrok zapadnie dziś w południe.

Trybunałowi przewodniczy r. Socha, oskarża prokurator Ogonowski, bronią drowie: Ewyn, Fisch i Hankiewicz.

—•••—

TARGI WSCHODNIE

PROGRAM UROCZYSTOŚCI OTWARCIA TARGÓW WSCHODNICH 25. IX. PRZY UDZIALE NACZELNIKA PAŃSTWA:

Godz. 10-ta. Nabożeństwo w katedrze.

Godz. 12-ta. Uroczyste otwarcie T. W. na Placu Wystawowym; Przemówienie Prezydenta miasta; Przemówienie Prezydenta Komitetu Wykonawczego Targów Wschodnich; Przemówienia reprezentantów; Otwarcie przez Naczelnika Państwa.

Towarzystwo śpiewackie „Bard" odśpiewa „Pobudkę" Maszyńskiego.

Wstęp na otwarcie tylko za zaproszeniami.

Godz. 2-ga pop. śniadanie wydane przez Związek Banków Małopolskich w Kasynie narodowem. Wstęp za osobnemi zaproszeniami.

Godz. 5-ta pop. Uroczyste zawieszenie Orła na wieży ratuszowej.

Godz. 7'30. Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Godz. 9.30. Raut u Wojewody.

—•••—

OBYWATELE MIASTA LWOWA!

Dziejowe swe posłannictwo spełniając Lwów wraca znowu po okresie burz wojennych i niewoli do starodawnego stanowiska **Emporyum handlowego.**

Niech w tym dniu domy nasze przystroją się odświętnie.

Niech świt niedzielny ujrzy narodowe flagi na wszystkich dachach!

Niech obcy ujrzą naocznie, że Lwów jest polski — że staropolskie cnoty gościnności są nam nieobce — żeśmy gościom ze świata radzi — że mamy im co pokazać —

nasze wczorajsze blizny — i nasze dzisiejsze Targi!

Z tym gorącym apelem zwraca się do mieszkańców Lwowa

Komitet wykonawczy „Targów Wschodnich".

—•••—

APEL DO KUPCÓW!

Cały nieomal świat kupiectwa polskiego zjeżdża do Lwowa na „Targi Wschodnie".

Jak cię widzą — tak cię cenią, mówi stare przysłowie. Przyjezdnym rzucają się w oczy przedewszystkiem wystawy sklepowe.

Kupcy lwowscy!

Postarajcie się o to, by wyglądały one po **europejsku.**

Niech chwytają widza za oczy **harmonią porządkiem i estetyką.**

—•••—

TYTOŃ NA TARGACH WSCHODNICH.

Z okazyi „Targów Wschodnich" we Lwowie, Generalna Dyrekcya Monopolu Tytuniowego w Warszawie przydzieliła Zarządowi „Targów Wschodnich" na czas trwania tychże „Targów" znaczne ilości papierosów, tytoniu i cygar a to w jednej trzeciej wyrobu fabryk monopolowych, w jednej trzeciej wyrobu fabryk poznańskich i w jednej trzeciej wyrobu fabryk Królestwa Kongresowego i Litwy środkowej.

Zarząd „Targów Wschodnich" chcąc umożliwić jak najszerszym masom mieszkańców miasta Lwowa jak i gości, którzy przybędą na „Targi", zaopatrzenie się po cenach monopolowych w papierosy cygara i tytoń, zorganizował sprzedaż w następujący sposób:

Wszystkie wyroby tytoniowe przydzielone przez Generalną Dyrekcyę Monopolu Tytuniowego w Warszawie sprzedawane będą przez inwalidów wojennych a to w specyalnie na ten cel zbudowanym kiosku o 4 oknach i po trzech stołach rozmieszczonych w różnych punktach Placu Wystawowego. W kiosku sprzedawane będą wszelkie wyroby tytuniowe kartonowo w oryginalnych opakowaniach a przy stołach także i na sztuki — wszystko po oryginalnych cenach ustanowionych przez Monopol.

WARSZAWA. (Pat.) 22. września. Na czas trwania „Targów Wschodnich" we Lwowie, zaprowadza się komunikacyę radiotelegraficzną między Lwowem a krajami zagranicznymi (telegramy zwykłe i pilne) oraz takąż komunikacyę pomiędzy Lwowem i Warszawą, wyłącznie dla telegramów pilnych. Taryfa dla radiotelegramów nie różni się od taryfy telegraficznej zwykłej. Radiotelegramy będą przyjmować w urzędach telegraficznych we Lwowie i Warszawie i powinny mieć w nagłówku napis „Radio", który nie będzie wliczany do ogólnej ilości słów radiotelegramu.

—•••—

DELEGACYA ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW G. ŚLĄSKICH DO GENEWY.

WARSZAWA, 22. 9. (Pat.) „Robotnik" podaje: Wczoraj wyjechał do Genewy przedstawiciel P. P. S. w Górno-Śląskiej naczelnej Radzie Ludowej, Caupari i przedstawiciel chłopskiej partyi ludowej Kupilak.

—•••—

USTĄPIENIE KOMISARZA ANUSZA.

Komisarz rządu m. st. Warszawy, p. Anusz zaprzestał w dniu 16. bm. urzędowanie.

Następcy jego dotychczas nie mianowano.

—•••—

Podjęcie walki ze spekulacyą i lichwą.

Okręgowy urząd walki z lichwą, Lwów, ul. Rutowskiego 11, ogłasza:

W celu przeciwdziałania spekulacyi artykułami żywnościowymi zarządza się co następuje:

Wszelkie zapasy artykułów żywnościowych winny być ujawnione. W celu tym znajdować się one winny w sklepach, składach, lub magazynach mających na zewnątrz szyld z firmą, wewnątrz zaś sklepu, na widocznem miejscu dla kupujących winien się znajdować wykaz wszystkich przedmiotów, jakie w danym czasie sklep, skład lub magazyn posiada na sprzedaż.

Wszelkie zapasy artykułów żywnościowych, przechowywane z pominięciem przepisów niniejszego rozporządzenia, lub wbrew temuż, będą uważane za przedmiot wzbronionej spekulacyi.

Ceny za wszelkie artykuły pierwszej potrzeby winny być ujawnione.

W tym celu w sklepach, składach i magazynach, w których jest prowadzony handel artykułami pierwszej potrzeby, na widocznem i dostępnem dla kupujących miejscu winien być wywieszony wykaz cen na wszystkie artykuły, jakie w danej chwili sklep, skład lub magazyn posiada na sprzedaż.

Właściciele, ewentualnie dzierżawcy wszystkich restauracyi, jadłodajni, bufetów, pokojów do śniadań, barów, pensyonatów, cukierni; szynków i t. p. obowiązani są we wszystkich pokojach, przeznaczonych ku obsłudze gości, wywiesić na widocznem miejscu, wyraźnie napisany **cennik na wszystkie potrawy i napoje.** Cenniki podawane gościom muszą być zgodne z cennikiem wywieszonym.

Odpis cennika, umieszczonego wewnątrz przedsiębiorstwa, musi być wywieszony w oknie wystawowem lub drzwiach tak, aby z ulicy z łatwością mógł być odczytany.

Właściciele sklepów magazynów, składów i wogóle wszelkiego rodzaju pomieszczeń, przeznaczonych dla handlu, obowiązani są wywiesić w tych pomieszczeniach cenniki na wszelkie bez wyjątku towary i przedmioty, przeznaczone na sprzedaż.

Cenniki winny być wywieszone na widocznem i dostępnem dla publiczności miejscu i zawierać oprócz wyszczególnienia towarów i cen, firmę lub nazwisko właściciela pomieszczenia handlowego, adres i datę sporządzenia cennika.

Oprócz cenników, **na każdym znajdującym się w pomieszczeniu handlowem przedmiocie winna być oznaczona cena.**

Właściciele sklepów, magazynów, składów i wogóle handlowych pomieszczeń **winni posiadać oryginalne ze źródła zakupu faktury** na wszelkie nabyte na sprzedaż towary.

Nieposiadanie faktur poczytywane będzie za usiłowanie ukrycia cen w celach lichwiarskich i spekulacyjnych.

We wszystkich restauracyach, cukierniach i wszelkiego rodzaju jadłodajniach powinien obsługujący spisywać i wręczać rachunek gościowi przed zapłatą; wręczanie rachunku nie jest konieczne w tych zakładach, w których na każdym stoliku znajduje się stale w ramce umieszczony cennik.

W restauracyach, cukierniach i innego rodzaju jadłodajniach, które pozwalają obsługującym pobierać za usługę procentowo oznaczone wynagrodzenie, powinny cenniki zawierać cenę każdej potrawy, względnie napoju łącznie z wynagrodzeniem za obsługę gościa.

Odpowiedniej wielkości karta, zawierająca powyższe przepisy, powinna być wywieszona w każdym pokoju, przeznaczonym dla gości, na widocznem miejscu.

Wzywa się Publiczność, aby we własnym interesie i dla dobra publicznego przestrzegała ścisłego wykonywania powyżej podanych przepisów i o każdem, chociażby najdrobniejszem przekroczeniu doniosła władzom.

Doniesienia można zgłaszać ustnie lub pisemnie w podpisanym urzędzie, lub w protokole podawczym, bądź wrzucić zażalenie do umyślnie na ten cel przeznaczonej skrzynki przy bramie wchodowej urzędu.

We Lwowie, dnia 14. września 1921.

Naczelnik Urzędu:
Smulikowski.

Sukces Targów wiedeńskich.

Z Wiednia donoszą: Wielkie oczekiwania, jakie wiązano z Targami wiedeńskimi, spełniły się w zupełności odnośnie do eksponatów krajowych. Otrzymane zlecenia idą w miliony, we wszystkich działach zawarto nadzwyczaj korzystne umowy.

Najświetniejsze rezultaty osiągnięto w dziale wyrobu bielizny, zamówienia są tak liczne i tak wielkie, że odnośni przedstawiciele już w trzecim dniu Targów oświadczyli, że dalszych zamówień nie mogą przyjmować, ponieważ z powodu braku surowców nie są w stanie dostarczyć wyrobów w czasie możliwym do określenia. Również przemysł papierowy osiągnął wielkie sukcesy.

Natomiast ze zdecydowanem niepowodzeniem spotkali się wystawcy z Czechosłowacyi.

WIEDEŃ (Russpress). Liczba zwiedzających jarmark i zawartych na nim transakcyi przeszły wszelkie oczekiwania. Najwięcej zainteresowania wzbudziły eksponaty z dziedziny elektrotechnicznej i budowy maszyn. Firmy tej gałęzi przemysłu nie są w stanie zadośćuczynić wszystkim zamówieniom. Zawarto również różne transakcye w dziedzinie przemysłu włókienniczego skórzanego i naczyń kuchennych.

ROCZNICA DANTEGO.

Sześćset lat mija, jak 18 września 1321 r. umierał w Rawennie największy poeta włoski, jeden z najpotężniejszych, jakich znał świat — Dante Alighieri. Umierał na wygnaniu, wypędzony przez hrabiowską i handlarską hołotę własnej ojczyzny Florencyi, która się do władzy dorwała. Największy geniusz swojego czasu, patryota nie własnej ulicy, ale całej zjednoczonej od nikogo jeszcze ze współczesnych nieznanej Italii, mędrzec, co całą wiedzę swojego czasu posiadł i ją w sobie przeżył i przetrawił i podniósł do godności Piękna. W trzynastym wieku Włochy nie były jeszcze Italią, były krajem, pokrajanym na setki miast i miasteczek, niezależnych, zwalczających się wzajem. W tym czasie Dante śnił już wielki „rzymski" sen o zjednoczonej Italii, równej Italii cezarów rzymskich. W czasie, kiedy językiem tej oto Italii był język łaciński, a po włosku lud tylko mówił, Dante pisze największy, najwspanialszy, genialny poemat swojego czasu, — po włosku.

To były nieśmiertelne zasługi, których nie mogli ocenić współcześni, ale które ocenił później cały naród. Dante stał się poetą narodowym, stał się mitem, bożyszczem ludu włoskiego.

Czci Dantego świat cały, czci geniusza, poetę, który był naprawdę twórcą, który był obok tego wieszczem, co przyszłość widział i przepowiadał, który był wreszcie artystą, nieśmiertelnym, bogom równym Artystą.

Był także człowiekiem: kochał i miłością swoją wielkie dzieło życia, ową olbrzymią, na miarę Tytanów skrojoną „Komedyę" prześwietlił przesłonecznił. Wmawiano w niego później, że Beatrice miała być kościołem. Była to poprostu Beatrice Portinari, którą u progu młodości pokochał miłością tak głęboką, że starczyła mu za źródło życia, za gwiazdę, co wiedzie po nocy i po pustyni, za kordyał, co pielgrzyma rozgrzewa i krzyż mu nosić pomaga.

Był także człowiekiem: cierpiał. Był wygnańcem, który na tyle przerastał ludzi i rzeczy swojego czasu, ich drobne, kramarskie interesy, ich puste ambicye, ich głupie spory i walki — że go wygnali precz od siebie, oskarżając wedle starej tradycyi o nieuczciwość i próbując naprawić zło przez zamianę wygnania na grzywnę. Dante lata spędził na wygnaniu poznał, co znaczy kij pielgrzyma i kąt z łaski ofiarowany i słony od łez chleb tułaczy.

Ile przekładów na wszystkie języki świata doznała jego „Komedya"! Biblioteki całe zapisano traktatami twórczości Dantego poświęconymi. Nie brakowało i Polski w poczcie tych wieńczących poetę narodów. Posiedliśmy przepiękny przekład Porębowicza. Czytelnik nasz i w polskim języku znajdzie komentarz i biografię i ocenę. Dzięki pracy dantologów polskich — znaleźliśmy się i my wśród narodów zachodu.

I dziś wędrujemy myślą ku brzegom Adryatyku, ku wieżom starodawnej Rawenny, ku brzegom Arno, aby tam hołd ponieść Alligherowi, jak mówili romantycy nasi „pieśniarzowi, co śnił u kamienia przydrożnego, w mleczną zapatrzony drogę — wielkość i całość ojczyzny, mędrcowi, co nędzę własnego życia przeniósł i wytrwał, aż dzieło swoje wykonał, kochankowi, co żył miłością i tej miłości służąc — pracował dla ludzkości, dla wieczności.

Henryk Bezmaski.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ LUDOWEGO SP. TOW. WYDAW. WE LWOWIE

ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ DNIA 24. B. M. O GODZINIE 7-mej WIECZOREM W LOKALU ADMINISTRACYI DZIENNIKA LUDOWEGO UL. SYKSTUSKA 21/II.

SPRAWY BARDZO WAŻNE, UPRASZA O NIEZAWODNE i PUNKTUALNE PRZYBYCIE

DYREKCYA.

Komunikaty.

× WYDZIAŁ KORPORACYI RZEŹNIKÓW I MASARZY na posiedzeniu dnia 21. września b. r. pod przewodnictwem p. Z. Wolińskiego i zastępcy przew. p. J. Jankowskiego, wydziałowych Z. Bukowskiego, J. Hilnarowicza, K. Strzeleckiego, Z. Malisza, W. Jarolima, uchwalił na czas trwania „Targów Wschodnich“ następujące ceny na mięso i wędliny:

(Cena za 1 kg z dokładkiem):

wołowina	od 220	do 240	Marek pol.
cielęcina	„ 220	„ 240	„ „
wieprzowina	400		„ „
słonina	800		„ „
baranina	„ 220	„ 240	„ „

Cena wędlin za 1 kg):

szynka	800 Mp.
karczek i polędwica	800 „
kiełbasa polska do gotowania	550 „
kiełbasa krakowska	700 „
kiełbasa siekana gruba	650 „
kiełbasa mazurska	700 „
wędzonka gotowana	720 „
wędzonka surowa	600 „
salceson	400 „
pasztetowa	450 „
salami paryskie	550 „
kiełbaski parki	700 „

Powyższy cennik jest nieprzekraczalny, aż do ukończenia „Targów Wschodnich“ i wchodzi w użycie z dniem ogłoszenia. Przekraczający ten cennik będzie jak najsurowiej karany przez korporacyę, a kary pieniężne oddawać się będzie na skarb państwa.

—•••—

× MAGISTRAT wzywa wszystkich restauratorów, właścicieli kawiarń, cukierników, szynkarzy i właścicieli mleczarń, aby bezwłocznie, a najdalej do 24. września b. r. (sobota) podjęli w Stowarzyszeniu przemysłowem gospodnio- szynkarskiem (Rynek 28) cennik maksymalny potraw i napojów, obowiązujący w ich zakładach.

Każdy z właścicieli powyższych zakładów jest obowiązany umieścić cennik na miejscu widocznem w swoim lokalu zarobkowym pod rygorem następstw z § 131., 139 i 152 ust. przem. t. j. pod rygorem grzywny do 700 mk., odebrania koncesyi i zamknięcia lokalu zarobkowego.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Józef Neuman m. p.

KONKURS.

Dział Bud. Kwat. D. O. G. Lubelskiego niniejszem ogłasza konkurs na różne roboty budowlane, mające być dokonane w 8 objektach warowni Dęblin na sumę 2,500.000 mk. na warunkach następujących:

1) Dnia 5 października 1921 roku w Dziale Bud. Kwat. D. O. G. Lubelskiego ul. Niecała Nr. 6 w Lublinie o godz. 12-ej odbędzie się przetarg najpierw ustny, a następnie na mocy złożonych zapieczętowanych ofert zgodnie z przepisami „Tymczasowej Instrukcji“ M. S. Wojsk. z dnia 8 sierpnia 1919 roku i „Tymczasowej Instrukcji“ z dnia 21 sierpnia 1921 r.
2) Przetarg ustny rozpocznie się in minus od sumy kosztorysowej, przyznanej kredytem M. S. Wojsk. Dep. III. z dn. 27 sierpnia 1921 r. L. 3924.
3) Oferty napisane według ogólnie przyjętej formy, wyraźnie bez podskrobań, poprawek i omówień, własnoręcznie podpisane, należycie ostemplowane, będą przyjmowane w Komisji Ofertowej Działu Bud. Kwat. D. O. G. Lubelskiego Niecała 6 do dnia 5 października do godz. 12 tej w południe.
4) Do oferty należy dołączyć kwit Komisji Gospodarczej Działu Bud. Kwat. w Lublinie Niecała 6 o tem, że oferent wniósł tytułem kaucji 250.000 mk. w gotówce lub w papierach państwowych Ci z reflektantów, którzy nie utrzymają się na licytacji, będą mogli bezzwłocznie kaucję swoją wycofać.
5) Po otworzeniu ofert żadna deklaracja już nie będzie przyjęta, chociażby dla Skarbu Państwa była wygodniejsza. Również nie będą brane pod uwagę oferty, sporządzone niezgodnie z wyżej wyszczególnionymi wymaganiami.
6) Utrzyma się na licytacji ten z oferentów, którego ofertę Dział Bud. Kwat. uzna jako najodpowiedniejszą dla Skarbu Państwa.

Warunki licytacji, jakoteż warunki umowy i kosztorysy oraz plany na omawiane roboty budowlane w 8 objektach warowni Dęblin można przeglądać w godzinach urzędowych w Wydziale Technicznym Działu Bud. Kwat. D. O. G. Lubelskiego.

Lublin, dnia 12 września 1921.

Szef Bud. Kwat. D. O. G. L.
Inż. STASZCZYK

2976—2

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.